

Według raportu pt. „Bieżące lęki i obawy Polaków”, obecnie 93,9% społeczeństwa boi się przynajmniej jednego spośród 37 możliwych czarnych scenariuszy. Najwięcej rodaków obawia się chorób najbliższych osób. Drugie miejsce w zestawieniu mają anomalie pogodowe, w tym upały, gradobicia, obfite deszcze i powodzie. Na trzeciej pozycji jest choroba i utrata własnego zdrowia. Dopiero czwarty jest strach przed inflacją i stratą wartości pieniądza. Pół roku wcześniej był trzeci w rankingu, a dokładnie rok wcześniej – pierwszy. Ponadto w TOP5 widać lęk przed wojną i konfliktem zbrojnym na terenie Polski. Poza pierwszą piątką w rankingu są obawy przed wzrostem kosztów energii elektrycznej i ogrzewania, podwyżką cen żywności i innych towarów dostępnych w sklepach, a także obniżeniem jakości życia.

Badanie pt. „Bieżące lęki i obawy Polaków”, prowadzone cyklicznie przez UCE RESEARCH i platformę ePsychodzy.pl, pokazuje, czego aktualnie najbardziej boją się Polacy. Na liście 37 możliwych lęków ankietowani zaznaczają wszystko, czego obawiają się, że mogłoby wystąpić w najbliższym czasie. I tak w najnowszej edycji raportu tylko 0,6% respondentów niczego się nie boi. 1% wskazuje coś innego, co nie zostało uwzględnione w ankiecie. Z kolei 4,5% badanych nie potrafi się określić w tej kwestii. To oznacza, że 93,9% badanych czegoś się obawia z ww. listy. Pół roku temu było to 93,5%. Obecnie najczęstszym lękiem jest choroba najbliższych – 43,3%. Deklaruje go mniej osób niż pół roku temu – 48,9%. Jednak właśnie ta obawa, niezwiązana ze sprawami ekonomicznymi, była poprzednio i teraz też jest na pierwszym miejscu w rankingu.

*– Fakt, że niemal połowa respondentów wskazuje tę odpowiedź, podkreśla, jak istotne jest zdrowie bliskich w życiu Polaków. Zmniejszenie tego odsetka może wynikać z wielu czynników, w tym z adaptacji społeczeństwa do nowych realiów popandemicznych i zmieniających się priorytetów. To wpływa na ogólny poziom odczuwanego lęku w różnych aspektach życia – komentuje psycholog Michał Murgrabia, jeden ze współautorów badania z platformy ePsychodzy.pl.*

Na drugim miejscu w zestawieniu są anomalie pogodowe, w tym upały, gradobicia, obfite deszcze i powodzie – 41,7%. Pod koniec ubiegłego roku niepokojące warunki atmosferyczne były rozumiane jako silne mrozy, śnieżyce, huragany i powodzie. I znajdowały się poza czołową piątką z wynikiem 28,7%. Według analityków z UCE RESEARCH, tego typu obawy są mocno uzasadnione, ponieważ zmieniający się klimat coraz częściej doprowadza do różnego rodzaju anomalii. To z kolei w prosty sposób może doprowadzić do tego, że plony rolników będą gorsze, co przełoży się na wyższe ceny w sklepach.

*– Wzrost obaw o anomalie pogodowe do 41,7% może wynikać z bezpośrednich doświadczeń respondentów związanych z ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi, takimi jak upały, powodzie czy gradobicia. Nie jest zaskakujące, że takie obawy wzrosły w okresie wiosenno-letnim, kiedy to anomalie pogodowe są bardziej dotkliwe i przybierają na sile. W tym roku Polacy mogą się obawiać o zniszczenia swoich domostw, np. jak to miało ostatnio miejsce po intensywnych ulewach na południu kraju – stwierdza Michał Murgrabia.*

Na trzeciej pozycji w rankingu jest choroba i utrata własnego zdrowia – 40,4%. Pół roku temu taką obawę podało 38,8% badanych. Tym razem dopiero na czwartym miejscu jest strach przed inflacją i stratą wartości pieniądza – 37,3%, poprzednio wskazywany przez 37,8% ankietowanych. Eksperti z UCE RESEARCH zauważają, że poziom lęku przed inflacją pozostaje niezmienny, ale inne kwestie wysuwają się na pierwszy plan. Możliwe jest, że w dużej mierze konsumenci dostosowali się do trudnej sytuacji ekonomicznej. Niektórzy wykazali się większą przedsiębiorczością lub zwiększyli swoje dochody, np. zmieniając pracę lub otrzymując podwyżkę. Natomiast wobec kłopotów ze zdrowiem ludzie czują się bardziej bezsilni.

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 16, lipiec 2024 10:35

Alicja Cisowska

Odsłony: 1144

---

*– Inflacja wpływa na codzienne życie, powodując wzrost cen towarów i usług, co może prowadzić do obniżenia standardu życia i zwiększenia niepewności finansowej, ale też pośrednio przyczyniać się do pogorszenia zdrowia psychicznego i wpływać jako składowa na rozwój chorób takich, jak np. depresja. Obawy te są zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że stabilność finansowa jest kluczowa dla poczucia bezpieczeństwa i dobrobytu – mówi Michał Murgrabia.*

Do tego Michał Pajdak, drugi ze współautorów badania z platformy ePsycholodzy.pl i wykładowca akademicki, zauważa, że wciąż doświadczamy wzrostu cen. Dlatego obawy przed inflacją zajmują wysokie miejsce w zestawieniu. Ludzie mają też z tyłu głowy to, że powrócił VAT na żywność i odmrażane są ceny gazu oraz prądu. Natomiast TOP5 zamyka lęk przed wojną i konfliktem zbrojnym na terenie Polski – 35,8%, wcześniej sygnalizowany przez 19,9% respondentów. *– Widać, że strach przed wojną na własnym terytorium rośnie. W wielu przypadkach rodzi to strategie przetrwania – od gromadzenia zapasów i robienia kursów strzelania po budowę schronów – zwraca uwagę Michał Pajdak.*

Dalej w zestawieniu jest lęk przed napływem imigrantów – 33,6% (6 miesięcy temu – 25,3%). Potem widać strach przed śmiercią najbliższych – 29,9% (22,9%). Rzadziej wskazywane są obawy przed wzrostem kosztów energii elektrycznej i ogrzewania – 29,2% (poprzednio 30%), podwyżką cen żywności i innych towarów dostępnych w sklepach – 28,6% (30,9%), a także obniżeniem jakości życia – 25% (28,4%).

*– Temat napływu imigrantów elektryzuje część Polaków i wykazuje wyjątkową dynamikę. Rok temu obawiało się tego zjawiska 17% ankietowanych, pół roku temu – ponad 25%, obecnie jest już blisko 34%. Oznacza to, że ten temat jest widoczny, a rodacy doświadczają go w praktyce. W wielu małych miejscowościach pojawiają się licznie imigranci zarobkowi z terenów Azji. Z badania wynika, że maleje liczba obawiających się Polaków wraz z wielkością miejscowości. Ten temat wymaga natychmiastowej akcji edukacyjnej. Imigranci wnoszą do gospodarki nowe umiejętności, siłę roboczą i przedsiębiorczość. Mogą wspierać wzrost gospodarczy poprzez zwiększenie potencjału produkcyjnego i konsumpcji. Ale ludziom trzeba to wyraźniej komunikować, bo w społeczeństwie coraz częściej wytwarzają się zupełnie nieuzasadnione uprzedzenia – przekonuje Michał Pajdak.*

Uwzględniając pozycje z ww. listy 37 lęków i obaw, na samym końcu rankingu jest rozpad wspólnoty kościelnej – 3% (pół roku temu – 2,6%). Wcześniej widzimy wahania cen walut – 3,2% (poprzednio – 6,3%), rozpad własnego związku lub rozwód – 3,8% (5,4%), wahania cen nieruchomości – 4,1% (4,2%), a także wypadek komunikacyjny – 7,1% (7,3%).

*– Najrzadziej wybierane odpowiedzi mogą wynikać z mniejszego bezpośredniego wpływu na codzienne życie, specyficzności sytuacji, niższej percepcji ryzyka, mniejszego nagłościenia społecznego oraz ogólnej stabilności i kontroli w tych obszarach. To, że są one rzadziej wskazywane, wcale nie oznacza, że są mniej ważne, tylko w hierarchii lęków i obaw respondentów ustępują miejsca bardziej bezpośrednim i powszechnym zagrożeniom – podsumowuje Michał Murgrabia.*

*Źródło: IP*